

TEATR Coś do śmiechu na lubuskich scenach

Rechot całkiem zaraźliwy

fot. Paweł Siarkiewicz



▲ Publiczność nie przypuszcza, co się może dziać za kulisami teatru. Wprowadzają nas tam gorzowscy aktorzy, od lewej: Teresa Lisowska, Krzysztof Tuchalski, Joanna Rossa, Aleksander Maciejewski i Anna Łaniewska.

„Czego nie widać” to typowa farsa, której treści nie pamięta się już w kilka godzin po wyjściu z teatru. Za to swoją rolę spełnia w stu procentach – znakomicie bawi widzów.

Spektakl Teatru im. J. Osterwy w Gorzowie trwa dwie i pół godziny. I przez ten czas na widowni usłyszeć można różne rodzaje śmiechu. Od cichego, tłumionego, łagodnego po głośny, zaraźliwy, niepowstrzymywany rechot.

Akcja sztuki rozgrywa się na scenie i za kulisami teatru, podczas prób kiepskiego spektaklu. Mimo że premiera ma się odbyć nazajutrz aktorzy są nieprzygotowani, a reżyser bezradny. Tekst granej sztuki i sytuacje teatralne stale mieszają się z prawdziwym, pozascenicznym życiem. Ze słabostkami, plotkami, romansami, zazdrością. Aktorzy i reżyser bardziej przejmują się sobą niż widzami. Popijają, robią sobie najróżniejsze dowcipy i całkowicie zmieniają treść sztuki.

Gorzowskie przedstawienie jest sprawne, zwarte, sympatyczne. Mimo pozorów „lekkiej rozrywki” widać w nim przemyślaną i konsekwentną rękę reżysera (tego prawdziwego), który jak wieść niesie próby prowadził ze stoperem i metronomem w rękę. Dzięki temu spektakl ma dobre tempo, a gra aktorów oparta jest na scenicznej ekspresji,

zamienności nastrojów i nieustannym ruchu po dużej przestrzeni.

Najlepiej w tym teatralnym szaleństwie odnajdują się: Krzysztof Tuchalski w roli wiecznie zagubionego aktora i życiowego naiwniaka, Leszek Pertowski grający schizofrenicznego reżysera, Teresa Lisowska jako mściwa kochanka, Przemysław Kapsa, wcielający się w postać nerwowego kochanka oraz Alik Maciejewski – podstarzały włamywacz i pijak.

Słowa uznania należą się też Małgorzacie Treutler, która stworzyła udaną plastycznie i bardzo pomysłową scenografię, dzięki której oglądać można scenę z przodu i z tyłu.

Spektakl ma jeszcze jedną zaletę. Odkrywa nowe możliwości gorzowskich aktorów, odiera z ponuractwa i udowadnia, że z komedią im do twarzy.

HANNA CIEPIELA

(95) 722 57 72

gorzow@gazetalubuska.pl



Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie: „Czego nie widać” Michael Frayn, tłumaczenie Małgorzata Semil i Karol Jakubowicz, reżyseria Jan Tomaszewicz, scenografia Małgorzata Treutler. Premiera 5 marca 2005.